

KRYSTIAN WOJACZEK

WPŁYW PRZEMIAN EKONOMICZNEJ FUNKCJI RODZINY NA WIĘŹ MAŁŻEŃSKĄ

WPROWADZENIE

Pod pojęciem ekonomicznej funkcji rodziny rozumiemy zapewnienie członkom rodziny takiego poziomu materialnego utrzymania, który pozwoli na ich pełny osobowy rozwój.

Ekonomiczna funkcja rodziny podlega daleko idącym modyfikacjom. Przemiany w tej materii są tak znaczące, że wielu badaczy mówi o jej utracie przez współczesną rodzinę.

Nie ulega wątpliwości, że przemiany ekonomicznej funkcji rodziny niosą z sobą wiele możliwości rozwoju, ale też i sporo zagrożeń. Zresztą sama funkcja ekonomiczna musi być odpowiednio zagospodarowana przez rodzinę. W przeciwnym razie – w sytuacji niepodjęcia jej realizacji bądź nieumiejętności poradzenia sobie w tej dziedzinie – może prowadzić do osłabienia więzi rodzinnych. Pełnienie funkcji ekonomicznej w rodzinie jest zależne nie tylko od krajowego systemu społeczno-ekonomicznego, ale uwarunkowane jest kształtem relacji osobowych w małżeństwie i rodzinie. Dlatego w pełni zasadne wydaje się rozpatrywanie zagadnienia tzw. małżeńskiego obdarowania jako określonej koncepcji więzi małżeńskiej, poprzez którą małżonkowie są w stanie realizować funkcje ekonomiczne w okresie jej przemian.

I. OBRAZ RODZINY NA TLE PRZEMIAN JEJ FUNKCJI EKONOMICZNEJ – NADZIEJE I ZAGROŻENIA

Funkcja ekonomiczna rodziny należy do tych, które wraz z przemianami społeczno-ekonomicznymi poszczególnych państw i społeczeństw uległy najdalej idącym modyfikacjom. Punktem wyjścia analizy zmian tej funkcji jest jej prezentacja w tzw. rodzinie tradycyjnej, która była jednostką ekonomiczną w potrójnym znaczeniu. Po pierwsze, produkowała niemal wszystko, co zaspokajało potrzeby jej członków. Konsumowała prawie wszystko, co produkowała. Przedmiotem lokalnej wymiany pozostawały nadwyżki produkcji rodzinnej. Po wtóre, wszyscy członkowie wspólnoty rodzinnej, którzy uczestniczyli w owych działaniach ekonomicznych, tworzyli pewien system podziału pracy i ról, związanych z płcią i wiekiem. Wreszcie po trzecie, owa współpraca odbywała się w granicach domu i najbliższego otoczenia¹

Tak ukształtowana funkcja ekonomiczna rodziny prowadziła do ustalenia właściwego kształtu relacji rodzinnych. Najpierw wymagała ona odpowiedniej liczby członków rodziny ze względu na potrzebne ręce do pracy. Praca członków rodziny przekładała się w zasadzie na stopień zamożności tej wspólnoty. To oni pracowali na rzecz całej rodziny, która gwarantowała im środki utrzymania oraz zapewniała ochronę. Nie zachodziła więc potrzeba tworzenia domów dla dziadków czy schorowanych innych członków rodziny²

Centralną postacią rodziny był ojciec, powiązany z pozostałymi jej członkami różnymi więzami zależności. Przysługiwał mu silny autorytet ojcowski i małżeński. Stosunki rodzinne cechowała przewaga mężczyzny, męża i ojca, nad pozostałymi członkami, szczególnie nad żoną i córkami³

Industrializacja i urbanizacja zasadniczo zmieniły przedstawiony wyżej układ strukturalno-funkcjonalny rodziny. Dotychczasowa produkcja, skierowana na zaspokojenie własnych potrzeb rodziny, przeobrażała się w wytwórczość społeczną, uzależnioną od podziału pracy i została ukierunkowana na wymianę dóbr materialnych. Wiązało się to z lokalizacją pracy w zakładach, oddalającą członków rodziny od wspólnoty i od siebie wzajemnie, a więc osłabiającą dotychczasowe więzy. Rodzina oddzielona w związku z lokalizacją pracy miała trudności w realizacji podstawowych funkcji mał-

¹ F. Adamski, *Socjologia rodziny*, Warszawa 1984, s. 212-213.

² Tamże, s. 213-214.

³ Tamże, s. 214.

żeńskich i rodzicielskich. Nasilające się procesy migracyjne sprzyjały powstawaniu modelu nuklearnego i małodzietnego⁴

Zawężona i rozproszona rodzina nie była w stanie pełnić funkcji opiekuńczej na fundamencie domowego zakładu pracy w tradycyjnym znaczeniu. Sferę tę przejęły wyspecjalizowane instytucje⁵. Ojciec – głowa rodziny – pozbawiony władzy kierowniczej nad działalnością gospodarczą jej członków, tracił swoją autorytarną pozycję⁶

Nie ulega wątpliwości, że procesy industrializacji i urbanizacji doprowadziły do swoistej emancypacji kontaktów wewnątrzrodzinnych, szczególnie zakwestionowały autorytet ojca rodziny i męża, doprowadzając do pomniejszenia dotychczasowej autorytarnej roli męża i ojca we wspólnocie małżeńsko-rodzinnej.

Przemiany ekonomicznej funkcji rodziny nie zakończyły się na etapie industrializacji i urbanizacji, lecz zostały poddane dalszej presji zachodzących procesów społeczno-ekonomicznych. Obraz przekształceń ekonomicznej funkcji rodziny z perspektywy tych procesów nie wygląda tak jednoznacznie, jak mogłyby to sugerować prognozy socjologiczne wynikające z badań nad przemianami industrializacyjno-urbanizacyjnymi. W ramach ogólnego obrazu modyfikacji tej funkcji należy wskazać pogłębianie się tendencji emancypacyjnych w relacjach rodzinnych i utrzymywanie się rozdziału rodziny prokreacyjnej od generacyjnej, dzięki wyspecjalizowanym instytucjom opieki nad dziećmi, osobami w podeszłym wieku i chorymi. Procesy postindustrialne zmierzają w kierunku świadczenia usług, często wykonywanych przez małe firmy rodzinne⁷

Nowością jest to, że w zakresie pełnienia funkcji ekonomicznej pojawia się pewna liczba rodzin, w których osobą zarządzającą jest żona o odpowiednich predyspozycjach osobowościowych i przygotowaniu zawodowym. Jednakże dane empiryczne uzyskane z poradni rodzinnych i psychologicznych sygnalizują występowanie szeregu trudności w relacjach małżeńskich i rodzinnych, gdzie osobą zarządzającą jest kobieta. Trudno jednak w sposób jednoznaczny przyjąć, że trudności małżeńsko-rodzinne są spowodowane aktywnością zawodową żony⁸

⁴ Tamże, s. 214-215.

⁵ Por. tamże, s. 216.

⁶ Tamże.

⁷ L. D y c z e w s k i, *The Family in a Transforming Society*, Lublin 1999, s. 134.

⁸ *La vie quotidienne des familles les ouvrières*, Paris 1956, s. 17; A d a m s k i, dz. cyt., s. 216-217.

Inną charakterystyczną cechą przemian ekonomicznej funkcji rodziny jest coraz częstsze pojawianie się możliwości pracy w domu. Tendencja przemian społeczeństwa postindustrialnego jest wyraźnie ukierunkowana na te usługi. Spora ich część może być wykonywana w domu, np. niektóre prace informatyczne.

Jednym z istotnych czynników przemian ekonomicznej funkcji rodziny jest wyjście kobiety, żony-matki, do pracy poza rodzinę. Nie ulega bowiem wątpliwości, że kobieta zawsze – niezależnie od tego, czy żyła na wsi, czy w mieście – pracowała ciężko, niejednokrotnie ciężiej niż mężczyzna. W okresie preindustrialnym razem z mężczyzną tworzyła dobra dla rodziny: pracowała w polu, hodowała zwierzęta, robiła przetwory z owoców i warzyw, troszczyła się o zaspokojenie materialnych potrzeb swoich najbliższych. Ona także musiała sprzedać to, czego nie byli w stanie skonsumować członkowie rodziny. Dom rodzinny był równocześnie zakładem pracy, żona-matka razem z mężem-ojcem zarządzała domem, rodzinnym warsztatem pracy. W ten sposób zrodził się, związany z płcią, podział zajęć na „męskie” i „kobiece”. Te, które wymagały dużej siły fizycznej, przekraczały możliwości fizyczne kobiety i sytuowały się raczej poza domem, z reguły przynależały do mężczyzny. Pozostałe – należały do kobiety⁹

Procesy industrializacji i urbanizacji, które wyprowadziły męża-ojca do pracy poza dom rodzinny, pozostawiły żonę i matkę w domu, wiążąc ją z opieką i wychowaniem dziecka. Mąż-ojciec w wielu rodzinach pozostawał tym, który zdobywał środki bytowe. Rola żony-matki zaczęła maleć w porównaniu z okresem preindustrialnym, ponieważ przestała ona wytwarzać dobra materialne. Coraz bardziej nabierała znaczenia jej rola jako organizatorki życia małżeńsko-rodzinnego i jej funkcja opiekuńczo-wychowcza¹⁰

Mimo tych zmian kobieta właściwie nie przestała być „współdostarczycielką” środków utrzymania dla rodziny, ponieważ ciągle coś dla niej produkowała, a przede wszystkim była opiekunką ogniska rodzinnego. Jednakże aktualne pozostaje pytanie, czy powinna ona ograniczyć swoją rolę do organizowania życia małżeńsko-rodzinnego, czy też podjąć także zadanie dostarczania środków materialnych w celu utrzymania całej rodziny¹¹

W pierwszym okresie industrializacji i urbanizacji dominowała rola kobiety jako organizatorki życia rodzinnego i opiekunki dzieci. Tylko kobiety z najuboższych warstw społecznych podejmowały płatną pracę. Dążenie do

⁹ D y c z e w s k i, dz. cyt., s. 104-105.

¹⁰ Tamże, s. 105-106.

¹¹ Tamże, s. 106.

ideału, polegającego wówczas na wyłącznej pracy zawodowej męża-ojca i pozostawaniu żony-matki w domu, było wyrazem nie tylko potrzeb rodziny i pewnej tradycji, ale także odzwierciedleniem faktu, że warunki pracy przez 10-12 godzin dziennie były dla kobiety wyczerpujące, fizycznie i psychologicznie niebezpieczne. Sytuację obrazuje fakt, że jednym z żądań pierwszych związków zawodowych był postulat umożliwienia kobietom pozostania w domu, z tego względu wysunięto żądanie tzw. płac rodzinnych, tzn. pokrywających potrzeby rodziny, mierzonych przede wszystkim liczbą dzieci. Ta kampania zaowocowała powstaniem kilku instytucji ubezpieczeniowych oraz fundacji zabezpieczających dzieci i nie pracujące zawodowo żony¹²

W miarę upływu czasu coraz więcej kobiet z średnich i wyższych warstw podejmowało pracę zawodową. Przyczyną nie były wyłącznie uwarunkowania ekonomiczne, lecz coraz częściej aspiracje osobowe, choć te pierwsze, co nie ulega wątpliwości, odegrały znaczącą rolę w wyjściu kobiety do pracy poza dom rodzinny. Chodziło tu przede wszystkim o jej rolę jako współdostarczycielki środków utrzymania dla członków rodziny. Dostarczanie, razem z mężem-ojcem, środków utrzymania rodzinie nie zawsze wiązało się z koniecznością wynikającą z braku zaspokajania podstawowych potrzeb. Bardzo często była to chęć zapewnienia wyższego standardu utrzymania materialnego swojej rodziny¹³

Innym warunkiem, który niewątpliwie przyczynił się do wyjścia kobiety z domu do pracy na zewnątrz, był czynnik społeczny. Możliwość taka pojawiła się w związku z podjęciem przez nią pracy poza domem i wejściem w środowisko zawodowe. Odtąd mogła ona uczestniczyć w szeroko rozumianym środowisku społecznym, wywierać na nie wpływ i dorównywać mężczyźnie w tej dziedzinie¹⁴

Kolejnym czynnikiem inspirującym kobietę do podjęcia pracy zawodowej poza domem był jej rozwój i ambicje osobiste. Działo się tak, ponieważ praca stawała się coraz lżejsza i przyjemniejsza za przyczyną postępu technicznego i technologicznego. Kobieta coraz częściej mogła szukać i otrzymywać taki rodzaj pracy, jaki odpowiadał jej przygotowaniu, zdolnościom i upodobaniom. Rozwijała w niej swoje zdolności, poszerzała wiedzę, pogłębiała zawodowe doświadczenie i rozwijała własną inicjatywę. Praca zawodowa wzmacniała jej poczucie godności osobistej i rozwijała poczucie własnej wartości¹⁵

¹² Tamże, s. 106-107.

¹³ Tamże, s. 108-109.

¹⁴ Tamże, s. 110-113.

¹⁵ Tamże, s. 114-115.

Ważnym elementem kształtowania ekonomicznej funkcji rodziny i wyjścia żony-matki do pracy poza domem był jej status społeczny. W nowoczesnym społeczeństwie wiele czynników determinujących pozycję jednostki powiązanych jest z wykonywaniem pracy. Cenzusem statusu społecznego stały się np. zarobki, zawód, wykształcenie, rodzaj i ilość konsumowanych dóbr. Kobieta, która pracowała zawodowo, sama zdobywała swoją pozycję w tak pojmowanym statusie społecznym. Pozwalało jej to przewyciężyć opinie o małej wartości jej pracy w domu, gdy pełniła jedynie rolę żony-matki. Takie poglądy pochodziły zarówno z otoczenia, jak i ze strony męża, który pracując poza rodziną uważał, że tylko on jest jedynym żywicielem rodziny, i z tej racji domagał się uprzywilejowanej pozycji w domu. Nie ulega też wątpliwości, że w krajach, które przeszły okres urzędowej indoktrynacji marksistowskiej, a należy do nich również Polska, zrodziło się przekonanie o małej wartości pracy żony-matki na rzecz własnej rodziny. Dobrze oddaje tę sytuację powiedzenie, że kobieta, która pełni rolę żony i matki, „nie pracuje” Status żony-matki stanowił również zabezpieczenie na wypadek choroby i śmierci męża oraz rozwodu. Z drugiej natomiast strony zdobycie odpowiedniej pozycji społecznej przez kobietę sprawiało, że jest jej niejednokrotnie bardzo trudno zrezygnować z pracy zawodowej na czas urodzenia i wychowywania dzieci¹⁶

Kolejnym czynnikiem, wpływającym na proces ewolucji ekonomicznej funkcji rodziny w okresie postindustrialnym, był nierównomierny rozkład miejsc pracy, związany przede wszystkim z postępem technologicznym i poziomem rozwoju gospodarczego. Przekłada się to na wysoki odsetek bezrobocia w krajach zapóźnionych gospodarczo i technologicznie oraz migrację zarobkową do państw wysoko rozwiniętych. Polska należy do pozostających w tyle za takimi krajami jak USA czy państwa Europy Zachodniej. Z bezrobociem na poziomie ponad 18% populacji czynnej zawodowo Polska plasuje się w rzędzie krajów, z których duże grupy małżonków i ojców pracują za granicą, głównie w USA czy w Niemczech. Z drugiej strony jest ona obszarem przyciągającym robotników z terenów byłego ZSRR. Badania prowadzone nad wpływem rozłąki z przyczyn ekonomicznych na więź małżeńską nie pozostawiają złudzeń co do jej negatywnego wpływu na relacje w małżeństwie. L. Dyczewski pisze, że separacja ojca lub matki na określony czas z zasady wprowadza zaburzenia w funkcjonowanie rodziny. Efektem są takie zjawiska jak: rozejście się małżonków, zakłócenia w procesie

¹⁶ Tamże, s. 116-119.

wychowania dziecka, narastanie uczuć tęsknoty – zarówno w relacji małżeńskiej jak i relacji rodzice–dzieci – powstawanie stanów nerwicowych i apatii u członków rodziny¹⁷

Wstępne wyniki badań nad wpływem rozłąki ze względów ekonomicznych na więź małżeńską na Opolszczyźnie wskazują, że badane osoby rejestrują istnienie takiego oddziaływania na wszystkich trzech płaszczyznach, tzn. poznawczej, emocjonalnej i behawioralnej. Na pierwszej z nich wpływ ten przejawia się m.in. trudnością w rozpoznawaniu potrzeb współmałżonka, które przecież ulegają zmianie w czasie trwania związku. Na takie problemy wskazuje 20-53% respondentów. Interesujące jest też to, że częściej zaznaczają je osoby pracujące za granicą aniżeli pozostające w domu. W sferze emocjonalnej badani deklarują znaczny wzrost uczucia tęsknoty za współmałżonkiem, przy czym następuje swego rodzaju natężenie tych emocji. Polega ono na tym, że pracujący za granicą znacznie częściej zauważają pojawianie się tego uczucia i określają je jako bardziej intensywne niż małżonkowie pozostający w domu. U obu kategorii badanych rejestruje się wzrost poczucia osamotnienia. Jako niekorzystny dla małżeństwa należy uznać jawiący się z badań obraz częstotliwości pojawiania się względem współmałżonka takich uczuć jak czułość i fascynacja nim. Oto bowiem wśród osób pozostających w domu, których współmałżonek pracuje za granicą, wzrasta odsetek deklarujących dużą częstotliwość pojawiania się tych emocji, podczas gdy wśród pracujących poza krajem maleje grupa wskazująca na te uczucia, co wydaje się świadczyć o braku równowagi potrzeb emocjonalnych małżonków pod wpływem rozłąki. Warto też zwrócić uwagę na widoczny spadek poczucia własnej wartości u pracujących za granicą i wzrost tego wrażenia u współmałżonków pozostających w domu. Należy zaznaczyć, że 43-56% pozostających w domu i 43-73% pracujących za granicą jest przekonanych o pozytywnym wpływie rozłąki na ich więź małżeńską¹⁸

Wyjazdy zarobkowe za granicę wiążą się bezpośrednio z zagadnieniem bezrobocia, którego doświadczenie jest jednym z najtrudniejszych dla człowieka, tym bardziej dla rodziców mających na utrzymaniu dzieci, którym nie są w stanie zapewnić godnego życia. Fenomen braku pracy jest więc jednym z istotnych czynników, które w erze postindustrialnej wpływają na kształt ekonomicznej funkcji rodziny, i musi być uwzględniany przy analizie i opisie tej funkcji. L. Dyczewski wskazuje na różne skutki bezrobocia dla ro-

¹⁷ Dyczewski, dz. cyt., s. 184.

¹⁸ K. Wojacek, *Rozłąka z przyczyn ekonomicznych, czy więź małżeńska?*, [w:] *Ad plenam unitatem*, red. P. Jaskóła, P. Porada, Opole 2002, s. 603-612.

dziny. Pierwszym, narzucającym się niejako automatycznie, jest obniżenie poziomu środków utrzymania. W czerwcu 1998 r. tylko 21,1% wszystkich zarejestrowanych w Polsce bezrobotnych miało prawo do zasiłku, podczas gdy dwa lata wcześniej było ich ponad 50%¹⁹

Rodzina mająca w swoim gronie osobę bez pracy znacząco obniża standard swojego życia. Omawiając dalsze konsekwencje bezrobocia, L. Dyczewski wskazuje na lęk przed przyszłością, na stres i na intensyfikację konfliktów w rodzinie, jak również na tendencję do uzależnień (alkohol, narkotyki). Pozostawanie bezrobotnym przez dłuższy czas może prowadzić do rozbicia rodziny²⁰

Kolejnym zagadnieniem, istotnym przy rozpatrywaniu ekonomicznej funkcji rodziny w okresie postindustrialnym, jest przeniesienie zachowań właściwych aktywności członków rodziny w środowisku pracy na relację małżeńską. Decydującą rolę zdaje się tu odgrywać fakt urynkowienia stosunków pracy, daleko posunięte współzawodnictwo między poszczególnymi pracownikami najemnymi czy też właścicielami poszczególnych firm. Wymaga to od zatrudnionych niemal całkowitego poświęcenia się wykonywanym obowiązkom, daleko idącej kreatywności. Skutkiem tego jest poświęcanie pracy zawodowej znacznie większej ilości czasu, niż na to wskazują przepisy prawa. Czas ten jest zabierany z budżetu rodzinnego, co oznacza, że jest go znacznie mniej na więzi w małżeństwie i rodzinie. Oprócz fizycznego ograniczenia czasu dla rodziny można tu mówić o ograniczeniu psychologicznym. Polega to na tym, że ojciec czy matka chcący się utrzymać na rynku pracy, który wymaga dużej kreatywności, problemy nie rozwiązane w pracy przynoszą do domu i, mimo że fizycznie są obecni w gronie najbliższych osób, psychicznie wycofują się z ich wspólnoty. Rodzi to szereg trudności i stresów zarówno w rozwiązywaniu problemów życia codziennego w rodzinie, jak i rozwijaniu jej więzi.

Wydaje się jednak, że w dziedzinie przeniesienia zachowań ze środowiska pracy na relacje rodzinne największym zagrożeniem jest współzawodnictwo. Trudno wyobrazić sobie gospodarkę rynkową bez tego elementu, a zatem i realizację ekonomicznej funkcji rodziny bez przyjęcia postawy rywalizacji w zdobywaniu środków utrzymania dla siebie i osób bliskich. Problem pojawia się jednak wówczas, gdy ekonomiczne zaangażowanie członków rodziny do tego stopnia ich zdominuje, że współzawodnictwo jest przenoszone na relacje międzyosobowe w małżeństwie i w rodzinie. Zresztą nie

¹⁹ D y c z e w s k i, dz. cyt., s. 182.

²⁰ Tamże, s. 182-183.

tylko samo zaangażowanie w pracę jest źródłem przenoszenia rywalizacji na relacje wewnątrzrodzinne. Bardzo silne impulsy w tym kierunku płyną ze strony środków społecznego komunikowania, które wprost proponują układy oparte na walce, np. między chłopakiem i dziewczyną, kontynuowane później w związku małżeńskim między żoną i mężem.

Owo przeniesienie współzawodnictwa z terenu pracy na relację małżeńską spotyka jeszcze jednego sprzymierzeńca. Jest nim popularność ideologii partnerstwa. Jednym z niebezpieczeństw jej przeakcentowania, jak pisze L. Dyczewski, jest silne umiejscowienie nieprawidłowo pojętej idei samorealizacji w małżeństwie i rodzinie. Skrajne podkreślanie samorealizacji, szczególnie praktykowane przez psychologów, prowadzi do swoistego rodzaju narcyzmu, który ostatecznie staje się przeszkodą do faktycznej realizacji partnerstwa w małżeństwie, a także osłabia instytucjonalną stronę rodziny²¹

Wydaje się, że właśnie przeniesienie współzawodnictwa z terenu ekonomii na międzyosobowe stosunki wewnątrzrodzinne prowadzi do licznych dysfunkcji rodziny.

Po pierwsze, analiza antropologiczna układów międzyosobowych wyraźnie wskazuje, że konfrontacja i walka nie jest drogą do ich budowania. Więź małżeńska jest relacją międzyosobową szczególnie wrażliwą na nieprawidłowości wynikające z uwarunkowań zewnętrznych. Przeniesienie zatem współzawodnictwa na relację małżeńską prowadzi do osłabienia małżeństwa w miejscu, które – po przejęciu wielu funkcji rodziny przez wyspecjalizowane instytucje – jawi się jako jedno z najistotniejszych dla wspólnoty funkcjonującej w pluralistycznym i postindustrialnym społeczeństwie²²

Po wtóre, konfrontacyjne nastawienie małżonków do siebie rodzi sporo konfliktów, a w połączeniu z przeakcentowaniem samorealizacji znacznie utrudnia ich rozwiązywanie, dając w efekcie mało stabilną sytuację między małżonkami, która w relacji do dzieci może owocować niezaspokojeniem ich potrzeby poczucia bezpieczeństwa.

Wreszcie po trzecie, uwzględniając funkcjonowanie mechanizmów identyfikacji i naśladownictwa, konfrontacyjne nastawienie małżonków do siebie zostanie przekazane dzieciom, utrudniając ich przyszłe małżeństwa. Chociaż czynniki środowiskowe i edukacyjne stanowią pewną część kształtowania osobowości człowieka, obok jego uwarunkowań genetycznych i samoaktywności, to jednak wydają się wystarczająco znaczące w kształtowaniu postaw do życia w przyszłej własnej rodzinie.

²¹ Tamże, s. 168.

²² A d a m s k i, dz. cyt., s. 223-224.

II. BUDOWANIE WIĘZI MAŁŻEŃSKIEJ W SYTUACJI ZAGROŻENIA EKONOMICZNEJ FUNKCJI RODZINY

Zarysowane przemiany ekonomicznej funkcji rodziny mogą być przyczyną dysfunkcji tej wspólnoty również w innych dziedzinach życia. Fakultatywność pojawiania się zagrożeń jest zależna od innych czynników, nie tylko od samego procesu przekształceń funkcji ekonomicznej.

Należy najpierw zwrócić uwagę na materialne niedomagania współczesnej rodziny. Pozostawanie bez pracy lub niskie zarobki są niejednokrotnie przyczyną wielu tragedii, powodowanych tym, że rodzice nie są w stanie wywiązać się z podstawowego obowiązku utrzymania bliskich nie tylko na odpowiednim poziomie egzystencji, ale wręcz przy życiu, o czym wymownie świadczą dane na temat umieralności i chorób z powodu niedożywienia i głodu.

Wydawać by się mogło, że sama koncepcja małżeństwa jako procesu wzajemnego osobowego obdarowywania małżonków nie jest w stanie cokolwiek zmienić w sprawach, które zależą od surowych praw ekonomii. Byłoby jednak błędem sądzić, że tak jest w każdej sytuacji. Natura funkcjonowania człowieka w świecie ekonomii wyraźnie ukazuje znaczenie czynnika psychologicznego w znalezieniu pracy, jej utrzymaniu i tym samym w zapewnieniu materialnych warunków utrzymania siebie i swojej rodziny. Utrata pracy, a nawet sama świadomość takiego zagrożenia, wiąże się ze sporą dozą lęku, paraliżującego niejednokrotnie człowieka znajdującego się w takiej sytuacji. Strach ten zdecydowanie narasta, jeśli układ ze współmałżonkiem ma charakter rywalizacji, często bowiem trudności zawodowe zostają w tej rywalizacji wykorzystane. Do obawy przed utratą pracy dochodzi lęk przed wyrzutami ze strony współmałżonka, oskarżeniami o nieporadność czy lenistwo, strach przed spadkiem atrakcyjności w oczach współmałżonka, w niektórych przypadkach przed utratą akceptacji z jego strony. Nie jest to sytuacja, która sprzyja przezwyciężaniu trudności ekonomicznych, szczególnie męża-ojca, mimo że praca zawodowa żony-matki jest faktem.

Profilaktyka w tej materii powinna sięgać budowania, zgodnej z osobowym byciem człowieka, koncepcji małżeństwa jako procesu wzajemnego bycia dla siebie darem. Koncepcja ta eksponuje najpierw spojrzenie na współmałżonka w kategoriach daru, a więc kogoś, kto jest wartością. Nie jest nim coś, co nie przedstawia wartości. Człowiek jest nią przez swoje człowieczeństwo, którego nic, również bezrobocie i niskie zarobki, nie jest w stanie mu odebrać.

Dar oznacza także, że współmałżonek daje nie tyle to, co ma, ile to, kim jest²³ Sytuacja bezrobocia nie jest więc w stanie unicestwić samej istoty małżeńskiej relacji – bycia darem dla współmałżonka i przyjmowania jego obdarowania.

Do istoty daru należy nieodwołalność: „*Na zawsze to inne imię daru*”²⁴ Świadomość ta niesie przekonanie, że niezależnie od tego, jak trudna byłaby sytuacja ekonomiczna, nie jest ona w stanie zakwestionować samej relacji małżeńskiej, ponieważ ta jest oparta na osobowym obdarowaniu małżonków.

Wreszcie samo pojęcie daru oznacza jego darmowość i tym samym niejako wyjmuje relację małżeńską z kręgu obciążania konsekwencjami trudnej sytuacji ekonomicznej rodziny. Odwrotnie, bycie osobowym darem w małżeństwie implikuje małżeńską *communio personarum*, co oznacza, że trudna sytuacja w kwestii pracy jednego z małżonków staje się wyzwaniem dla obojga.

Wobec powyższego stwierdzenia należy przyjąć, że koncepcja małżeństwa jako osobowego obdarowania, przez kształtowanie poczucia wartości małżonków, przynajmniej częściowe wyjęcie relacji małżeńskiej z obszaru zagrożenia psychologiczno-socjologicznymi skutkami ekonomicznej dysfunkcji rodziny oraz mobilizację wspólnoty małżeńskiej do wzajemnego wspierania się w sytuacjach trudnych, stanowi dobry fundament dla budowania więzi w małżeństwie i w rodzinie.

Z zagadnieniem bezrobocia i niewystarczających dochodów jest związany patogeny dla rodziny problem rozłąki z racji wyjazdów zarobkowych za granicę lub w odległe miejsca w kraju. Natura perturbacji, jakie wnosi w życie rodziny taka rozłąka, wskazuje, że również w tej materii koncepcja małżeństwa jako osobowego obdarowania może być wykorzystana w profilaktyce.

Najpierw należy sobie uświadomić, że nie wszystkie wyjazdy zarobkowe małżonków i związany z tym stan rozłąki wynikają z konieczności ekonomicznej rodzin, czyli z niemożności utrzymania bliskich. Wiele wyjazdów natomiast ma swoje źródło w chęci podniesienia standardu życia. Wydaje się, że przede wszystkim do tej kategorii emigrantów jest adresowana koncepcja funkcji małżeńskiego obdarowania. Ukazuje bowiem wartość małżeńskiej komunii, która jest w sposób oczywisty narażona przez długie okresy separacji małżonków na poważne zagrożenia, do jej zniszczenia włącznie, z racji ekonomicznych.

²³ T. Styczeń, *Ciało jako „znak obrazu Stwórcy”*, [w:] Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Chrystus odwołuje się do początku. O Jana Pawła II teologii ciała*, Lublin 1981, s. 110.

²⁴ Tamże.

Małżonkom, dla których jest to jedyny środek utrzymania rodziny, ukazanie samego mechanizmu więzi miłości małżeńskiej, opartego na procesie permanentnego bycia dla siebie osobowym darem, może ułatwić postępowanie minimalizujące zagrożenia dla ich relacji, szczególnie emocjonalnej. Chodzi o uświadomienie swoich reakcji uczuciowych po to, by możliwie wcześnie rejestrować pojawiające się w tej materii niekorzystne dla związku tendencje tak, by mieć możliwość skutecznego im przeciwdziałania. Istotne jest też poświęcanie swojej więzi małżeńskiej szczególnej troski w okresach spotkań ze współmałżonkiem. Powinna ona obejmować wypracowanie umiejętności dobrego, wzajemnego obdarowywania swoimi uczuciami, co z kolei wymaga umiejętności komunikowania swoich uczuć. Koncepcja obdarowania stanowi w tym wypadku skuteczne antidotum dla popularnych stereotypów na temat relacji między mężem i żoną i racji długotrwałej rozłąki małżonków. Chodzi najpierw o lekceważenie więzi uczuciowej, jako nie-trwałej z natury, następnie magiczne podejście do relacji małżeńskiej uzależnianej od czynników, na które mąż i żona nie mają wpływu, np. na dobór charakterologiczny.

Ignorowanie więzi uczuciowej ma wielorakie przyczyny. Można wskazać np. trudności w radzeniu sobie ze swoimi emocjami. Duże znaczenie ma też dominujące wciąż funkcjonowanie prawnomoralnej koncepcji małżeństwa, w której uczucia, jako nie podlegające ocenie moralnej, nie odgrywają znaczącej roli. Inną przyczyną jest statyczne podejście do małżeństwa, związane zresztą silnie z koncepcją prawnomoralną, skoncentrowane na samym zawarciu małżeństwa i jego skutkach etycznie-moralnych: nierozzerwalność, wierność, uczciwość małżeńska i inne. Małżonkowie, poruszając się często w ramach prawnomoralnych, nie widzą zagrożenia dla swojego związku, bo – zgodnie z przyjętą koncepcją małżeństwa – są „w porządku”. Małżeńskie obdarowanie przewyższa te trudności i uniemożliwia lekceważenie więzi uczuciowej. Ukazuje bowiem jako teren osobowego obdarowania także sferę uczuć, obok obszaru poznawczego i behawioralnego. Jeśli emocje są elementem osobowego obdarowania, znaczy to, że właśnie z tą charakterystyką, jaka jest im właściwa, a więc elementem zabarwienia erotycznego, mają wartość i są tworzywem zarówno osobowego bycia człowieka, jak i relacji małżeńskiej, będącej widzialnym uobecnieniem więzi miłości Chrystusa z Kościołem. Koncepcja małżeńskiego obdarowania eliminuje więc jakąkolwiek możliwość deprecjonowania uczuć w małżeństwie. Ponadto bycie osobowym darem dla siebie stanowi fundament socjologiczno-teologicznej koncepcji małżeństwa, eksponującej jego relacyjne ujęcie również w odniesieniu do Boga, a także podkreślającej dynamiczny mechanizm budowania powią-

zań małżonków zarówno między nimi, jak i z Bogiem. To z kolei uwypukla rolę ich aktywności w tworzeniu więzi uczuciowej²⁵ Jednocześnie ukazuje, że to nie dobór charakterologiczny i horoskopy, ale zaangażowanie samych zainteresowanych, poznanie funkcjonowania swoich uczuć oraz czynienie z nich materii osobowego obdarowania wobec siebie wzajemnie decydują o tym, czy w trudnych warunkach długotrwałej rozłąki małżonkowie uratują więź uczuciową swojego związku, czy też zdecydują się na inne rozwiązanie

Koncepcja obdarowania wydaje się nieść profilaktyczne możliwości w kwestii przeakcentowania samorealizacji małżonków w pracy zawodowej jako synonimu partnerstwa, prowadzącej ostatecznie do jakiejś formy narcyzmu małżonków, osłabienia więzi i podważenia instytucjonalnego wymiaru rodziny. Obdarowanie jest podstawową drogą samorealizacji każdego z małżonków jako równych osób. Kwestia ta jest bardzo wyraźnie obecna w koncepcji osoby ludzkiej i małżeńskiego obdarowania. Sobór Watykański II, wskazując na podobieństwo człowieka do Boga, uczy, że „człowiek, będąc jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego, nie może odnaleźć się w pełni inaczej jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego” (KDK 24). Jan Paweł II, podejmując naukę Soboru, wskazuje na zdolność wyrażania miłości między małżonkami, „w której człowiek-osoba staje się darem – i spełnia sam sens swego istnienia i bytowania poprzez ten dar”²⁶ M. A. Krapiec pisze, że darowanie się w porządku osobowym przez bezinteresowny akt miłości jest znakiem, zapoczątkowaniem i potwierdzeniem specyficznym ludzkiej struktury osobowej człowieka, który rozwija się w społeczności osób bytujących wzajemnie dla siebie²⁷ Jan Paweł II wskazuje, że obie funkcje osobowej wymiany daru w małżeństwie są głęboko spójne i w procesie tym dawanie oraz odbieranie daru niejako przechodzą w siebie do tego stopnia, że dawanie staje się zarazem przyjmowaniem daru, a przyjmowanie znów obdarowaniem²⁸

Koncepcja obdarowania przenosi punkt ciężkości z pozycji źle rozumianej samorealizacji obojga małżonków z terenu pracy zawodowej na grunt ich relacji, tym samym wskazuje na fakt, że osiągnięcia zawodowe powinny stanowić materię obdarowania współmałżonka i przyjmowania podobnego daru od niego. Wyprowadza więc oboje małżonków z kręgu koncentracji na sobie

²⁵ Por. M. Braun-Gałkowska, *Miłość aktywna*, Warszawa 1980, s. 116-122.

²⁶ Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich*, s. 56.

²⁷ *Ciało jako współ-czynnik konstytutywny człowieka*, [w:] Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich*, s. 151.

²⁸ Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich*, s. 63.

i pilnowania wyłącznie, często kosztem współmałżonka i dzieci, swojej kariery zawodowej. W takiej sytuacji jednak to więź, czyli proces wzajemnego bycia dla siebie osobowym darem, oraz spójnia małżeńska powinny być istotnymi kryteriami kształtowania samorealizacji małżonków przez pracę, czyli ich karier zawodowych.

Główną jednak przyczyną skrajnej koncentracji małżonków na sobie samych wydaje się kwestia przemian ekonomicznej funkcji rodziny w środowisku wolnego rynku, a mianowicie przenoszenie współzawodnictwa i konkurencji na teren związku. Nie ulega wątpliwości, że jest ona zakorzeniona w egotycznych dążeniach człowieka, jednak uwarunkowania środowiskowe, w tym wypadku system gospodarczy, w ramach którego ekonomiczna funkcja rodziny jest współcześnie realizowana, wywiera tu znaczący wpływ na zachowania małżonków wobec siebie. Autonomizacja samorealizacji małżonków w pracy zawodowej i wspomniany narcyzm jako jej implikacja jawią się jedynie jako jeden z obszarów rywalizacji czy wręcz walki męża i żony ze sobą. Nie ulega wątpliwości, że w tym wypadku mamy do czynienia z poważną dysfunkcją samego związku, ale też i rodziny, opartej na poprawnej relacji małżeńskiej, która w tym wypadku jest poważnie zaburzona.

Koncepcja obdarowania jako opcja fundamentalna życia małżeńskiego stanowi najpierw swego rodzaju tło odniesienia, które umożliwia małżonkom w ogóle dostrzeżenie problemu. Zanurzeni bowiem w środowisko, w którym współzawodnictwo, konkurencja i walka o środki utrzymania się przy życiu oraz dążenie do egzystencji na coraz wyższym poziomie stają się tak zwyczajne i normalne, że wielu małżonków nie dostrzega tu żadnego zagrożenia dla wzajemnej relacji. Koncepcja obdarowania ukazuje wyraźnie opozycyjność tych rozwiązań wobec rezultatu, jaki małżonkowie pragną osiągnąć, mianowicie budowania tego, co ich łączy, czyli więzi uczuciowej.

Ważnym elementem tej koncepcji wobec przeniesienia konkurencji na teren relacji małżeńskich jest jasne ukazanie mechanizmu budowania więzi drogą osobowego bycia darem dla współmałżonka i przyjmowania podobnego obdarowania z jego strony. Właśnie ten mechanizm bardzo wyraźnie uświadamia, jak trudno jest współcześnie budować poprawną i dynamiczną więź małżeńską. Prowadzi ona bowiem do miejsca, w którym należy zwrócić uwagę na fakt, że w obecnej sytuacji czynniki kształtowania człowieka, a mianowicie uwarunkowania genetyczne i w znacznej mierze środowiskowe (współzawodnictwo) inspirować małżonków do przyjęcia rywalizacyjnej postawy wobec siebie, co w ostateczności często skutkuje ich walką ze sobą, zagrażającą samemu istnieniu związku. Koncepcja małżeńskiego obdarowania, przez odwołanie się do aktywności własnej – świadome „ja” – może sta-

nowić istotny czynnik profilaktyki współczesnej rodziny. Ukazuje bowiem, że potrzebny jest znaczący wysiłek mężczyzny i kobiety, by ich małżeństwo mogło nie tylko istnieć, ale prawidłowo funkcjonować i rozwijać się. Użycie sformułowania „znaczący wysiłek” jest tu w pełni zasadne, albowiem wpływające z samoaktywności człowieka działanie musi niejako zrównoważyć funkcje czynników biologicznych i środowiskowych. W tym wypadku działanie koncepcji małżeńskiego obdarowania dochodzi do skutku również przez korygowanie potocznie przyjętego przekonania, że sama atrakcyjność zróżnicowania płciowego człowieka, usankcjonowana instytucjonalnie, jest wystarczającym czynnikiem powodzenia związku.

Wyeksponowanie aktywności własnej małżonków w przeciwdziałaniu dysfunkcji rodziny zyskuje na znaczeniu w społeczeństwach, w których – z racji politycznych lub ideologicznych – lansuje się, lub czyniono to do niedawna, modele pomijające samoaktywność człowieka, np. marksistowskie. Z tej też racji koncepcja małżeńskiego obdarowania ma szczególne znaczenie w zapobieganiu dysfunkcji rodziny w Polsce, gdzie wciąż pokutuje przekonanie, że powodzenie związku bardziej zależy od doboru charakterologicznego aniżeli od rzetelnej wiedzy na temat małżeństwa i rozumnych działań na rzecz jego utrzymania i rozwoju. Jest to tym bardziej ważne, że wraz z przemianami ekonomicznej funkcji rodziny w Polsce rozpowszechniane są, drogą środków społecznego komunikowania, koncepcje magicznego lub redukcjonistycznego podejścia do małżeństwa. W pierwszym wypadku jest to ukazywanie zależności powodzenia związku od np. komputerowego doboru partnerów, skojarzenia par według znaków zodiaku, horoskopów itp. W drugim wypadku chodzi o tzw. pseudoedukację seksualną. Wydaje się, że głównym zagrożeniem tego typu manipulacji jest tworzenie przekonania, iż wraz ze współczesnymi przemianami ekonomicznej funkcji rodziny są to właśnie środki gwarantujące jej poprawne funkcjonowanie i powodzenie. Atrakcyjność i zarazem niebezpieczeństwo tych rozwiązań polega na tym, że wyręczają człowieka z podjęcia świadomego wysiłku codziennego budowania więzi małżeńskiej.

ZAKOŃCZENIE

Podsumowując rozważania na temat przemian ekonomicznej funkcji rodziny, należy stwierdzić, że niosą one z sobą nie tylko zagrożenia, ale także szansę rozwoju. Może ona być wykorzystana wówczas, gdy rodzina jest budowana na zdrowej, dynamicznej relacji małżeńskiej, kształtowanej zgodnie z naturą

tworzących ją podmiotów, czyli osobowym byciem męża i żony. Kreowanie związku na fundamencie koncepcji osobowego obdarowania się małżonków stanowi współcześnie jedno z podstawowych działań profilaktycznych rodziny, rodzących się na podłożu przemian jej funkcji ekonomicznej.

BIBLIOGRAFIA

- Adamski F.: Socjologia rodziny, Warszawa 1984.
- Braun-Gałkowska M.: Miłość aktywna, Warszawa 1980.
- Dyczewski L.: The Family in a Transforming Society, Lublin 1999.
- Jan Paweł II: Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Chrystus odwołuje się do początku. O Jana Pawła II teologii ciała, Lublin 1981.
- Styczeń T.: Ciało jako „znak obrazu Stwórcy”, [w:] Jan Paweł II, Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Chrystus odwołuje się do początku. O Jana Pawła II teologii ciała, Lublin 1981, s. 85-138.
- Wojaczek K.: Rozłąka z przyczyn ekonomicznych, czy więź małżeńska?, [w:] Ad plenam unitatem, red. P. Jaskóła, P. Porada, Opole 2002.

THE IMPACT OF THE CHANGES IN THE ECONOMIC FUNCTION OF THE FAMILY ON THE MARITAL BOND

Summary

The economic function of the family belongs to the ones that evolved to the highest degree under the influence of the post-industrial changes. It can be said that in the period of these changes it lost some of its importance. However, in the post-industrial age it seems to regain its significance, albeit in an aspect that is a little different from what it was in the past. The changes in the economic function of the family were the foundations of the changes occurring both in the very structure of the family and in the roles played by its particular members. They largely contributed to emancipation of the marital bond within the family. This fact is important when considering the question of preventing dysfunction of this community in the sphere of economics. Forming the marital bond on the foundations of personal, mutual giving oneself to the other, gives the spouses a certain distance to the material and determining relations in the world of market economy, facilitates the struggle for finding or keeping the job, makes it easier to fight various threats to marriage, e.g. the ones caused by the separation resulting from looking for a job abroad. First of all, however, at least to a certain degree, it makes the married couple secure against one of the greatest threats, that is transferring the relations from the world of economy to marriage and the family bond.

Translated by Tadeusz Karłowicz

Słowa kluczowe: funkcja ekonomiczna rodziny, więź małżeńska, osobowe obdarowanie.

Key words: family's economic function, marital bond, personal giving oneself.